Nr 8. Kraków, Piątek 12 Stycznia 1900. Rok XIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	12 zł. (24 kor.)	6 zł. (12 kor.)	3 zł. (6 kor)	1 zł. (2 kor.)
W Austro-Węg., z przesyłką pocztową	16 „ (32 „)	8 „ (16 „)	4 „ (8 „)	1·35 zł. 2·70 k.
W Państwie Niemieckiem	20 „ (40 „)	10 „ (20 „)	5 „ (10 „)	1·75 „ 3·50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	24 „ (48 „)	12 „ (24 „)	6 „ (12 „)	2·— „ 4 — „

Pojedynczy numer kosztuje 5 ct., z przesyłką pocztową 6 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 6 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: ulica św. Jana L. 13. Telefonu Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera. Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, 11 stycznia.

Na podstawie naszych „Listów z zaboru rosyjskiego“ wyrobili sobie już czytelnicy nasi sąd jasny o charakterze najnowszego pościgu rosyjskiego na ludność polską w Warszawie. Generał-gubernator ks. Imeretyński szukał po prostu powodu do zupełnego zawładnięcia warszawskiem Towarzystwem dobroczynności, — więc też i powód znalazł się bez żadnych trudności. Jeżeli wyrokującym sędzią w tego rodzaju sprawie jest czynownictwo rosyjskie, żyjące „polską intrygą“ a tracące najpiękniejsze na przyszłość widoki, gdyby tej „intrygi“ wyłowić nie mogło, toż nic dziwnego, że i w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności wytropiono jakieś „nadużycia“.

Nie chcemy omawiać szczegółów tego wytropienia nie silimy się też na charakterystykę objawionego w tym wypadku systemu rusyfikacyjnego, gdyż musielibyśmy powtórzyć jedynie to, co w tak dosadny, prawdziwą znajomością rzeczy i wyrobionym sądem, poparty sposób wypowiedział nasz stały korespondent warszawski. Z tego jednak, co zarówno nasz korespondent w tej sprawie napisał, i co donieśli korespondenci innych pism polskich, wynika ten jeden pewnik, że obława na prezydyum Towarzystwa dobroczynności i na osobistości inne, które fizyczną niejako przemocą rząd rosyjski w tę sprawę wciągnąć usiłuje, była, **nawet wedle ustawodawstwa rosyjskiego**, — nadużyciem i aktem samowoli, dotąd, nawet w Warszawie, niezwykłej. Nie ulega też wątpliwości, że rzekoma wina ofiar tego gwałtu, zniknie w świetle rozpoznanej prawdy, i że jeżeli czyje postępowanie było i jest **nielegalnem**, to tylko władz rosyjskich, ale nie ludzi, spełniających, w ramach legalności, swoje obywatelskie obowiązki.

Na wszelki sposób administracya rosyjska zajęta jest w tej chwili nakręcaniem realnej prawdy do tezy z góry powziętej, postępowaniem z aresztowanemi ofiarami, według systemu, w imię którego działa. A gdy czynownictwo rosyjskie tą miłą zajęte jest robotą i jeszcze nie zdecydowało się, jakie pobudki podsunąć uwięzionym Polakom, — to wielcy, bo ugodowi, publicyści „polscy“ pomagają mu, aczkolwiek nieproszeni, w tem zaszczytnem zadaniu. Jeszcze czynownik rosyjski nie wie, co zarzucić więźniom polskim, a warszawski „korespondent“ (?!) *Czasu* już połapał nici „nielegalności“ i rozsnuł je w swoim patryotycznym organie. Więc z lekkiem, bo ugodowem, sercem i z jeszcze spokojniejszem sumieniem zadecydował, że przyczyną „gorączkowej policyjnej akcyi“ jest „tajna propaganda oświaty ludowej“, która zogniskować się miała w Towarzystwie dobroczynności. Nie dość na tem, — z najnowszemi aresztowaniami warszawskiemi łączy warszawski korespondent *Czasu* współudział **socyalnej demokracyi** „w tajnych robotach, nurtujących nasze społeczeństwo“, — i twierdzi, jakoby rząd rosyjski zyskać miał obecnie w tym kierunku „obfity materyał“. Naturalnie zarówno redakcya ugodowego organu, jak jej korespondent warszawski, nie mają dość słów nagany dla tej „nielegalności“, wyrzucając członkom Towarzystwa dobroczynności, że „przekroczyli indywidualną odpowiedzialność“.

Takie przedstawienie sprawy, **gdy jeszcze toczy się śledztwo przeciw ofiarom rusyfikacyjnego systemu**, jest przecież postąpieniem, na którego napiętnowanie prawdziwie słów trudno znaleść. Jeszcze żandarmerya i policya rosyjska nie miała czasu wyrobić sobie sądu i wydać wyroku na uwięzionych Polaków, a polski organ ugodowy w Krakowie już i sąd ma gotowy i wyrok feruje.

W czemże dowód, że postępowanie uwięzionych członków zarządu Towarzystwa dobroczynności było „nielegalne“? *Czas* mógł chyba z czystem sumieniem kwestyę tę rozstrzygnąć na korzyść Polaków, a już, w najgorszym razie, zostawić jej załatwienie moskiewskim posiepakom administracyjnym.

Gdzież dowód, że wchodzi tutaj w grę propaganda socyalnej demokracyi? Dowodów na to nie można mieć żadnych — a przecież znalazło się na ten temat długie rozumowanie i wysnuwanie daleko sięgających wniosków.

Uprawiajcie sobie „ugodę“, którą już nikogo nie złudzicie, do której nikogo nie zapalicie; lecz uszanujcież przynajmniej godność pisma polskiego i nie wyprzedzajcie czynowników rosyjskich w wydawaniu wyroków na ofiary ich przemocy i gwałtu, — bo tego nie żąda od was nawet ten rząd rosyjski, którego barbarzyńskie postępowanie tak skwapliwie okrywacie szatą „legalności“.

Wojna.

Pół roku temu, gdyby był ktoś żartem zabawił się w przepowiadanie takich klęsk, jakie dziś ponosi armia angielska w Afryce południowej, niezawodnie zostałby wyśmiany, nawet przez fachowców. Znaną bowiem była wprawdzie światu waleczność Boerów, lecz także i męstwo wojsk królowej Wiktoryi, które przez niedawne zwycięstwa w Sudanie zdobyły sobie nowe laury. Zważywszy zaś różnicę sił i zasobów finansowych przewidywano powszechnie, że wojna z Transwaalem nie będzie spacerem wojskowym do **Pretoryi i Bloemfontein'u**, lecz sądzono, że po jakich dwóch, trzech miesiącach zakończy się pogromem Boerów. Jeżeli gdzie sąd ten był najmocniej ugruntowany, to, ma się rozumieć, w samej Anglii. Tymczasem fakta zadały kłam wszelkim tego rodzaju nadziejom i przypuszczeniom, a jaki jest teraz stan moralny wojsk angielskich, najlepiej maluje korespondencya jednego z pism londyńskich, wysłana 15 grudnia, zaraz po bitwie nad **Tugelą**. W korespondencyi tej czytamy:

Atak na **Colenso** w obecnym stanie rzeczy musiał się nie udać. Wszystko przeciw nam się sprzysięgło: nie mamy szpiegów, a nasza nieliczna i na lichych koniach kawalerya nie jest w stanie na tym terenie pełnić służby wywiadowczej. Artylerya nasza pod względem ilości, koni i obsługi nie może mierzyć się z nieprzyjacielską, która oprócz tego zaopatrzona jest w działa dalej strzelające, niż nasza. Z takim nieprzyjacielem nie walczyła nigdy nasza piechota. Jest ona przytem zdemoralizowana ciągłemi niepowodzeniami i przedewszystkiem nie jest w stanie oprzeć się ogniowi karabinowemu, spadającemu na nią niespodzianie ze strony najczęściej niewidzialnego nieprzyjaciela. Żołnierze stracili zaufanie do swych oficerów, ciągle ich prowadzących na pastwę dobrze zasłoniętego nieprzyjaciela.

Dotąd jedyną naszą ucieczką był bagnet. — Teraz jednak, gdy Boerowie oczekują nas w głębokich rowach strzeleckich, do których dostępu bronią siatki druciane, i ten sposób zawodzi. Nasi ludzie doskonale wiedzą o tem, że Boerowie w swych zakryciach ponoszą stosunkowo bardzo małe straty w porównaniu z nami i żądają, aby i u nas trzymano się tej samej taktyki, gdyż nie chcą służyć za „pożywienie dla mauserówek“. Do tego przyłącza się jeszcze liche pożywienie, klimat nie do zniesienia: z upałami we dnie i przymrozkami w nocy, oraz bardzo częsty brak wody. Wszystko to przyczynia się do rozluźnienia karności wojskowej tak, że oficerowie zmuszeni są na wiele rzeczy patrzeć przez palce.

Lecz i oficerom nie lepiej się powodzi. Cierpią oni, chociaż w inny sposób, lecz z powodu tych samych przyczyn i okoliczności, a skutek u nich objawia się niewiele inaczej, niż u szeregowców. Odwaga ich i ofiarność zostały jeszcze nienaruszone — lecz wogóle spostrzega się na nich podobne, jak u szeregowców moralne rezultaty. Generałowie nie mają na nich już dostatecznego wpływu, podobnie jak oni sami nie mają go na swych podwładnych. Zaufanie w kierownictwo i tu i tam znikło, a co najgorsza, oficerowie stracili wiarę w samych siebie. Wszyscy starsi i znaczna ilość młodszych oficerów doszła do przekonania, iż ich taktyczne i ogólno-teoretyczne wykształcenie wobec takiego przeciwnika warte jest tyle właśnie, co i doświadczenie praktyczne, które posiadają.

Zaiste niewesoły to obraz i dający mało nadziei, aby wojna południowo-afrykańska szybko inny obrót wzięła. Tymczasem w opinii publicznej angielskiej dokonywuje się zwrot bardzo w podobnych okolicznościach zrozumiały. Jest nim zaś wyszukiwanie „kozła ofiarnego“, któryby swoją skórą odpowiedział za wszystkie błędy i niepowodzenia. W tym wypadku będzie nim niezawodnie konserwatywny gabinet lorda **Salisbury'ego**. Zamiar rządu zwołania parlamentu dopiero w lutym, zamiast 18 b. m., do którego to terminu został odroczony, psuje krew równie dobrze konserwatystom, jak liberałom i radykałom. Zamiar późniejszego zwołania parlamentu opiera się oczywiście na nadziei, że lord **Roberts**, który już stanął na ziemi afrykańskiej, zdoła do tego czasu nadać tamże inny przebieg akcyi wojennej. Dwukrotnie wygłoszone w **Manchester** w obronie gabinetu mowy pierwszego lorda skarbu, **Balfoura**, wywołały jak najgorsze wrażenie, a dwa najpoczytniejsze dzienniki: *Daily Mail* i *Times*, rozpoczęły otwartą kampanię przeciw Salisbury'emu i jego kolegom.

Z placu boju, jeżeli wogóle nadchodzą wiadomości, to muszą być chyba niepomyślne, gdyż ministerstwo wojny w kilku ostatnich dniach nie udziela ich wcale do wiadomości publicznej. Gorączkowe zbrojenie się nie ustaje w Anglii, dobrze jednak poinformowani twierdzą, że 7-ma i 8-ma dywizya, t. j. razem 16 batalionów i 36 dział, składają się w połowie z rekrutów. Z takim materyałem trudno będzie lordowi Robertsowi naprawić błędy, wynikłe z niedołęstwa i lekkomyślności zarządu wojskowego wogóle, oraz z nieudolności poprzedników i ich podwładnych w Afryce południowej.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Krosno, 10 stycznia.

Sejmik relacyjny urządził tu dzisiaj poseł Paweł **Sapieha**. Mimo że pora naznaczona na zgromadzenie, godz. 2 po południu, była niedogodną, zapełnił lud szczelnie obszerną salę „Sokoła“. Prócz sprawozdawcy p. Sapiehy przybyli na zgromadzenie posłowie dr. **Milewski** z Krakowa, ks. **Pastor**, hr. Jan **Potocki** i **Stapiński**, poseł z V kuryi tego okręgu. Duchowieństwo miejscowe i z okolicy jak i obywatelstwo oraz inteligencya miejscowa razem około 50 osób z tych sfer, zajęli pierwsze rzędy krzeseł. Byli również korespondenci pism p. Morawski z Wiednia i dr. Czerkawski z Krakowa. Przewodniczył obradom burmistrz Krosna dr. **Czajkowski** i włościanin Szubra z Suchodołu, sekretarzowali dyr. szkoły p. Kotula i włościanin Nawrocki z Odrzykonia.

Sprawozdanie swe podzielił p. Sapieha na dwie części. W pierwszej określił swe stanowisko wobec zagadnień politycznych za bież. kadencyi Rady państwa, a w drugiej omówił postulaty kraju, któremi się Koło polskie w czasie od r. 1897 zajmowało. Otóż w sprawach politycznych oświadczył się p. Sapieha jako zdecydowany zwolennik solidarności słowiańskiej, a przeciwnik Węgrów i liberalnych obozów niemieckich. Zawikłania polityczne przypisuje pos. Sapieha **loży żydowsko-masońskiej**, które znowu, jego zdaniem, są rezultatem liberalno Józefińskiej nauki. Ugodę węgierską uważa poseł sprawozdawca za szkodliwą dla Austryi, a boi się, że tak też, według życzeń Węgrów, wypadną traktaty handlowe, jak na to wskazują obrady w delegacyi węgierskiej. Jedynym hamulcem dla przewagi węgiersko-niemieckiej może być solidarność narodów słowiańskich w Austryi.

Z walki dotychczasowej wyszło Koło polskie zwycięsko, za co rzecznikom w Kole za utrzymaniem solidarności z Czechami mówca hołd składa. Oświadczył wreszcie p. Sapieha iż należał w Kole do tych, co byli za stanowczą wobec rządu polityką.

Ze spraw, bądź poruczonych, bądź przeprowadzonych przez Koło polskie, wymienił mówca: ulgi przy przeniesieniu własności włościańskiej, ustawę o tępieniu pomoru świń itd. Zakończył apelem do przeciwników Koła, aby w imię obrony przed „gangreną“ t. j. przed socyalizmem, przestali walczyć z Kołem polskim. Za obecny stan kraju składa mówca winę na rząd austryacki.

Podziękowali mowcy słuchacze z inteligencyi, — lud miejski i wiejski — zachował się uderzająco obojętnie; słychać było nawet co chwilę głośne protesty i wołania „dość już dość“. Co prawda, p. Sapieha mówił cicho siedząc, używał słów i zwrotów całych, niezrozumiałych dla ludu.

W dyskusyi, jaka się następnie rozwinęła, objawiła się niechęć i nieufność do ks. Sapiehy. I tak włościanin **Skwara** nie przyznał księciu Sapieże zasługi za zabiegi około sankcyonowania ustawy o komasacyi gruntów włościańskich, ponieważ nie spodziewa się stąd żadnych dodatnich skutków. P. **Mięsowicz** z Korczyny jeden z przywódzców ludowców w pow. Krośnieńskim i członek Rady pow. w bardzo udatnem przemówieniu wyraził ubolewanie, iż rządząca krajem partya wydziera ludowi mandaty poselskie. Kto chce zgody i sprawiedliwości, ten powinien zaniechać wdzierania się na rzecznika kuryi, do której sam nie należy. Po krótkiej krytyce spraw poruszonych przez posła Sapiehę, oświadczył p. Mięsowicz, iż posłowi, wybranemu sztuczkami, wśród nadużyć, lud żadnych zasług przyznać ani tem mniej uznać jego działalności za dobre nie może.

Ks. **Telega**, proboszcz z Krościenka Wyższego, żądał subwencyonowania budowy kościołów z funduszu religijnego.

Włościanin **Nawrocki** z Odrzykonia jeden z wybitniejszych ludowców, w bardzo ciętem i gładkiem przemówieniu oświadczył, iż ze spraw poruszonych przez posła sprawozdawcę nie widzi i nie spodziewa się na przyszłość żadnych pożytków. Posłowie ludowi nie mogą należeć do Koła polskiego, bo nie chcą nosić kagańca, jaki nakłada jego regulamin.

Ostro uderzył następnie włościanin **Nawrocki** na gwałty wyborcze, a zakończył oświadczeniem w imieniu ludu włościańskiego w pow. Krośnieńskim, iż poseł przez Gubtę wybrany, wespół działający w Kole przy zamachach na konstytucyą, marzący o zaprowadzeniu wyborów pośrednich, przez Sejmy, nie może się spodziewać zaufania u ludu. *(Huczne oklaski).*

Przemawiał następnie ks. **Pastor** w obronie Koła polskiego, ale wśród nawoływań włościan, aby kończył, dał za wygranę i wnet zaprzestał mowy z oświadczeniem, że nie same tylko złe rzeczy robi Koło polskie i że „kiełbasy wyborczej“ mowca już nie da.

Dłużej, bo przeszło godzinę mówił następnie poseł **Stapiński**, dowodząc, że polityka kliki rządzącej krajem, a trzęsącej Kołem polskiem i Sejmem, jest samolubną, demoralizująca i dyskredytująca kraj wobec innych dzielnic Polski i wobec zagranicy. Twierdzenie to uzasadnił p. Stapiński w następujący sposób: Kraj wykupił propinacyę, ale jak dawniej ciągną z niej zyski wyłącznie „obszarnicy“. Z obawy przed drożyzną robotnika utrudnia się emigracyę za zarobkiem. Sprzedają się dwory w obce ręce, aby ich nie przeznaczyć na parcelacyę. Urządzenie asekuracyi równa się oddaniu monopolu „Floryance“. Koleje buduje się nie według ich potrzeby, jeno dla wygody wpływowych właścicieli dóbr. Tow. gospodarskie, subwencyonowane z funduszów publicznych, zmonopolizowali oni dla siebie tak samo, jak to uczynili z Wydziałami powiatowemi. Polityka Koła jest raz służalczą wobec rządu aż do mameladztwa, to znów warcholską, jak w ostatniej dobie. Rezultaty jej dla kraju kończą się w rozdaniu orderów i tytułów ekscelencyi.

Marcin Kukuczyn.

Romans wiejski.

NOWELLA.

Ze słowackiego przełożył *R. Z.*

(Ciąg dalszy).

Tymczasem jakoś w lecie Mikołaj zaczął dostrzegać, że Przesada mu bardzo ochoczo bywa i do domu przychodzi. Mikołaj ani przypuszczał, dokąd Przesada zmierza. Tylko Zofia nieco się zmieniła, była jakby zaniepokojona, nie swoja Mikołaj myślał rozmaicie, co się Zofii stało ale nie mógł w żaden sposób trafić na właściwy powód. Aż pod jesień wyjaśniło się wszystko.

Szedł do koszenia, a coś mu nie pozwoliło ominąć żony, która grabała owies pod gajem. Do domu wracać było jeszcze zawcześnie, a — trudno, wstyd, czy nie wstyd — za żoną mu się przykrzyło; od rana jej nie widział. Tylko z gaju spojrzy, co tam robi; a może się pokaże, że trzeba snopy wiązać, chociażby to owsu nie szkodziło, gdyby tak na kupkach pol żał przez jutro, kiedy i tak jest już ze „żywy“, a pogoda ci bywała. Ale poszedł. Przedarł się przez gęstwinę i krzaki i stanął na kraju, skąd był widok na wszystkie strony. Tam pod miedzą na zagonie grabała jego Zofia. Ale nie sama! Przy niej stał Przesada. Było doskonale widać, jak ma kapelusz nasunięty na ucho i wspiera się na grabiach.

— Czego on tam chce? Co ma za stosunki z moją żoną? „Czego się tu zatrzymuje?“ Czuł, że go coś piknęło.

Cały rój dziwnych myśli snuł mu się po głowie. Gdyby to był inny chłop, aniby nie spojrzał. Ale Przesada — dawny konkurent Zofii!.. Czy to może znaczyć co dobrego? Ej, nic dobrego nie będzie z takich schadzek. A ten jego uśmiech, to wstrętne kiwanie nogą! Nie słychać ani słowa, co mówią, ale się łatwo domyśleć. Na co tam słowa, gdzie mówi tak wyraźnie ta ukryta dolinka, ta samotność i ten ciemny, tajemniczy sen sosen....

— „Czy to po raz pierwszy, czy nie?“ Byłby dał siwe woły za to, gdyby mu był kto umiał odpowiedzieć na to pytanie. A za tem cisnęły się inne. „Co czynić? Tu czekać, patrzyć na nich i ścierpieć wszystko? Albo iść do nich, by się śmiał ze mnie, że się o nią boję?“ Nie wiedział, co począć. „Gdyby była dobra czyby się z nim wdawała w rozmowę? Przecieżby się go pozbyła, tak, jak on ją wtedy porzucił. A ona jeszcze z nim rozmawia i słucha go! Co robić — co?“

Wstydził się sam przed sobą. A jakże to niegodziwe wszystko, wszystko. Zofia, że ma tajne schadzki, chciwy wójt, że najpierw wziął majątek, a teraz szuka zabawy. I on sam że tu stoi, a nie może wystąpić przed nią, ale ją szpieguje, jak złodzieja. Gdyby go tu kto dojrzał, jakieżby bajki urosły we wsi! No, nie słychać tu nikogo, tylko sosny szumią kołysane ciepłym wietrzykiem.

Nagle zadrżał. Każda żyłka się w nim naprężyła, niby strzelcowi, gdy mu zwierzyna na cel idzie. Przesada się skrada ku Zofii. Ona jakby go nie widziała. Chwyta ją za rękę — ciągnie ku sobie. Ona się broni, ale co to za obrona! Nie odepchnie go, żeby się nogami nakrył. Broni się, jakby miała członki z cukru. Pozwala się mu objąć za szyję i spoglądać sobie prosto, prosto w oczy!..

Mikołaj przestał się namyślać. Widział żonę posłyszał jej słaby wykrzyk. Puścił się jak wicher od boru do zagonów. W prawej ręce trzyma ostrą kosę, a słońce sobie w niej igra i odbija się, jak w zwierciedle. Nie widzi nic, tylko żonę na zagonie, a przy niej obcego mężczyznę.

— Czego tu chcesz? nie wstydzisz się? — To było wszystko, co wyrzekła. Zresztą, niech ona mówi, co chce. Przesada się nie ruszy. On nie słyszy i nie rozumie, co ona mu mówi. Jak pijany spogląda na nią. Wtem ona obróci się i krzyknie. W tym krzyku znalazły wyraz przerażenie i strach. Jakżeby nie: mąż z kosą! Wydał się jej aniołem mścicielem z ognistym mieczem. Ależ jaki on straszny — poznać go nie można! To przerażająca postać! Było widoczne, że jest gotów skończyć za jednym zamachem tę sprawę nieczystą. Ręka z kosą gotowa do strasznej roboty. Sam Przesada, chłop tęgi i wojak, zbladł. Widział, że się może stać coś strasznego, o czem będą długie lata opowiadać Serce się mu ścisnęło i bić przestało. Ręka z grabiami mimowolnie się podniosła, a on się — uchylił.

Wtem niespodzianka! Kosa leży na ściernisku, obok niej Mikołaj rozciągnięty, nad nim stoi Zofia.

W drogę mu weszła Zofia; Mikołaj się potknął, upadł całą długością ciała na ściernisko, jak gdy padnie ciężka kłoda. Przesada był ocalony. Pędził, jak bez rozumu; włosy mu się na głowie zjeżyły.

— Ja go zabiję, zabiję! — krzyczy Mikołaj i zrywa się z ziemi. Pędzi prosto za Przesadą ale kosa została na ściernisku. Zapomniał o niej w tym gniewie. Zofia odetchnęła; z prawdziwą ciekawością patrzy, co się dalej dziać będzie.

Mikołaj dopadł wójta; chwycił go za kamizelkę i koszulę na plecach. Przesada leży już na wznak, a Mikołaj klęczy mu na piersiach. Oczy mu płoną, wargi się trzęsą. Ma go pod sobą, czuje każdy jego oddech pod kolanem swojem. Ma go zupełnie w rękach, tak zupełnie, że Przesada nie ośmieli się nawet bronić Czeka w śmiertelnym strachu, co się z nim stanie. Mikołaj był jakby bezbronny. Nie wie, co zrobić Przesadzie.

— Co ci zrobić? powiedz, co ci zrobić?! — krzyczy na niego.

Ten milczy, ani się ruszy. Gdyby się przynajmniej bronił, toby zawrzał Mikołaj nowym gniewem; ale wobec bezbronnego i upokorzonego i on jest bezbronny.

— No, powiedz, powiedz, co ci zrobić?! — krzyczy znowu na niego.

— A co masz do mnie? Chcesz się bić? — zapytał Przesada przytłumionym głosem. Mikołaj się zawstydził. On jest taki rozwścieczony, a ten pod jego kolanem pyta: chcesz się bić? To jest pierwsze słowo wszystkich, którzy już dostali za swoje, albo mają dostać. Pierwszy zwrot pokonanych. Co ma naprawdę z nim robić, z nim, który się nie chce i nie może bić? Wstał i puścił Przesadę. Wstydził się, jakby on był pokonany, gdy go widział jak się zbiera ze ziemi.

Za plecami ozwał się jasny, wesoły śmiech Zofii. „Patrzcież, kamizelkę ma rozdartą i koszulę!“

W istocie plecy Przesady były całkiem nagie. Przesada spojrzał na Zofię z gniewem i pogardą. Jej śmiech i słowa dokuczyły mu więcej, niż to, że na piersiach klęczał mu Mikołaj. Raczej wolał śmierci, niż wstyd, że go ona wyśmiała.

Poszedł bokiem w dolinę i ani się razu nie obejrzał.

III.

Zofia wróciła na pole z mężem. Szła obok niego nie mogąc powstrzymać śmiechu. Spojrzała na męża, czy się i on nie śmieje, ale jego twarz była surowa, a raczej zimna. Spoważniała więc i ona i ucichła.

— „Ty się gniewasz?“ zapytała go po chwili. Obawa a raczej niepewność przebijała z jej głosu.

On milczał.

— „A czemuż się na mnie gniewasz? Czy ja co winna?“ Pierwszy raz się wydarzyło, że jej nie dał odpowiedzi. Od razu ją jakoś ogarnął smutek. — „Czy sobie ty myślisz, żem go wołała?“

— „Co wiem, to wiem; widziałem na własne oczy!“ — odpowiedział jej szorstko. Nie byłaby pomyślała, że tak umie mówić. „Teraz mi daj pokój. Nie mam chęci do rozmowy“.

Zacięła zęby, łzy cisnęły się jej do oczu. Wstyd ją ogarnął, że ją tak surowo i szorstko odprawił. „Jak to krzyknął na mnie; widocznie za nic mię nie ma!..“ Poszła do roboty i grabała zapalczywie, jakoby praca była jej jedyną pociechą. Spojrzała na niego z ukosa: był zimny, poważny, zamyślony. Westchnęła. Pilnie mu znosiła snopki, kiedy począł stawiać kopy. Przeszła obok niego nieraz; czekała kiedy się odezwie Milczał, ani nie spojrzał na nią. A kiedy indziej jak to inaczej bywało! Jak jej wyglądał, jak czekał na każde jej słowo!

W ciężkiem milczeniu wracali do domu. Ona się bała odezwać, chociaż szła obok niego; on, jakby jej wcale przy nim nie było.

— To już koniec; nigdy nie będziemy względem siebie tacy, jacyśmy byli. Co ja pocznę, grzeszne stworzenie!

Mieli prawie wejść do wsi, gdy on nagle przemówił:

— Niech was więcej razem nie zastanę, to ci mówię. Będzie nieszczęście!

Jego twarde słowa, powiedziane bez osłonki, ogłuszyły ją zupełnie.

— Ja go nie wołałam! — odparła po chwili.

— Jeszczeby tego brakowało, jeszcze tego! — zgrzytnął zębami. — To nie taka zabawa, jak kiedy dzieci bawią się w męża i żonę. To jest rzecz poważna.

— Ja nic nie uczyniłam! — broniła się żona.

— Może ci żal, żem cię tak przychwycił? — rzekł ostro, a słowa te ukłóły ją w serce. Jego oczy z szyderstwem spoczęły na jej twarzy.

— A ty sobie co myślisz? — krzyknęła. — Wstydź się, Mikołaju, wstydź! — Jej oblicze oblało się rumieńcem, może z gniewu, może ze wstydu.

— To sobie myślę, żem znalazł przy tobie obcego mężczyznę. Jeśli to uczynisz jeszcze raz...

I zamilkł.

— A com takiego zawiniła? Powiedz, jeśli wiesz? — Patrzyła mu w twarz prosto; widać się go nie boi. — Kto się ciebie boi? Ja się, chwała Bogu, nie boję.

— Włosy ci obetnę — zobaczysz.

(C. d. n.)

Demoralizują lud stańczycy przez gwałcenie ustaw, protekcyjny system, przekupstwa wyborcze i pokrywanie nadużyć swoich zauszników. Rezultatem tej polityki jest nędza, ciemnota, zobojętnienie na sprawy narodowe i katastrofa grożąca sytuacyi politycznej. Myśl o gminach zbiorowych, niepodzielności gruntów włościańskich i urządzeniach emigracyjnych, jątrzy lud. Dlatego mowca i jego stronnictwo nie uznają zgody, dopóki wszystko gruntownie się nie zmieni. (*Brawa za każdym silniejszym ustępem*).

Ostatni mowca med. dr Jugendrein wniósł wyrażenie posłowi Sapiehe wotum zaufania, czego jednak przewodniczący pod głosowanie formalnie nie poddał, widząc z przebiegu obrad, iż przeciw 50 osobom, gotowym do głosowania za wnioskiem, jest 800 włościan przeciwnych temu wnioskowi. Mimo takiej przewagi ludowców, obrady trwające pięć godzin odbyły się spokojnie i poważnie. Słusznie ludowcy uważają Krosno za swój najlepszy pod każdym względem powiat. Wyrozumiałość ludowców mogłaby posłużyć innym za wzór do naśladowania, jak się walkę polityczną toczyć powinno.

Reforma statutu miejskiego.

(*Z krakowskiej Rady miejskiej*).

Wczorajszemu posiedzeniu Rady miejskiej przewodniczył wiceprezydent Pieniążek. Odrazu przystąpiono do porządku dziennego t. j. do dalszych rozpraw szczegółowych w sprawie zmiany ordynacyi wyborczej. Bez dyskusyi uchwalono paragrafy: 20 (o głosowaniu na radców miejskich, współwłaścicieli, współdzierżawców i spółek handlowych i przemysłowych); 21 (o prawie głosowania, gdy rzecz nieruchoma jest „pod dożywociem"); 22 (stwierdzający, że oficerowie czynni nie mają prawa głosu); 23 (wykluczeni od wyboru i obieralności są: osoby pobierające zaopatrzenie z funduszów publicznych, krydataryusze, zasądzeni za zbrodnie i pod dozorem policyjnym zostający).

Nad §. 24 traktującym o głosowaniu bezpośredniem lub przez pełnomocnika, r. Rotter domaga się odroczenia głosowania, albowiem paragraf ten musi ulegnąć odpowiedniej modyfikacyi, wobec uchwały Rady, że prawo głosowania mają wszyscy pełnoletni mieszkańcy płci męskiej, od roku przynajmniej w Krakowie zamieszkali. Z tych samych względów mowca domaga się odroczenia rozpraw nad § 25, który omawia głosowanie stowarzyszeń, korporacyj i zakładów. Wniosek ten uchwalono poczem bez dyskusyi przyjęto paragrafy 26, 27 i 28, które traktują o tem, kto na członka Rady miejskiej jest wybieralnym a kto od wybieralności tej jest wykluczony.

Następnie referent Dr. Schlichting odczytuje § 29, który orzeka, że celem dopełnienia wyborów będą podzieleni wyborcy na trzy koła wyborcze: w pierwszem mieścić się będą wyborcy z grupy inteligencyi; w drugiem właściciele i dożywotnicy nieruchomości; w trzeciem wyborcy z grupy przemysłu.

R. Rotter zgłasza do tego wniosku poprawkę, aby zamiast trzech, jak dotąd, istniały cztery Koła wyborcze; do czwartego Koła należeliby ci wyborcy, którzy, w myśl uchwały Rady miejskiej, zyskali prawo głosowania, a mianowicie wszyscy pełnoletni mieszkańcy płci męskiej, od roku przynajmniej w Krakowie zamieszkali.

R. Potocki zabiera głos i zaznacza, że w imieniu swojem i bliższych kolegów prosi o zamieszczenie w protokole posiedzenia następującego oświadczenia:

Zważywszy, że uchwała Rady miejskiej przyznająca prawo wyborcze do reprezentacyi gminnej wszystkim pełnoletnim, od roku w gminie zamieszkałym obywatelom płci męskiej, nadaje wpływ na sprawy gminne i narodowe wszystkim obywatelom państwa bez różnicy narodowości, a przez to obcy, często wrogi naszej narodowości żywioł, osiadający w naszym kraju, ani narodowością ani posiadaniem, ani nawet dłuższym pobytem nie związany z krajem, na najważniejsze nasze sprawy narodowe oraz na rozwój naszych stosunków politycznych szkodliwy wpływ wywierać może;

zważywszy, że zasada ta, zastosowana do wyboru reprezentacyi gminnych całego kraju, do czego uchwała naszej Rady da pierwszy impuls, może przemienić polskie, narodowe większości na mniejszości w licznych gminach naszego kraju, w których jak np. w pogranicznym Śląsku obce przedsiębiorstwa przemysłowe, sprowadzone przez nie robotników i urzędników, ... jak się tego spodziewać można, jest dla sprawy polskiej niebezpieczne;

zważywszy, że uchwała Rady daje również impuls i poparcie dążności do zastosowania systemu powszechnego głosowania do reprezentacyi krajowej, a zasada ta tam zastosowana osłabi wpływ polskiego żywiołu na sprawy krajowe w kraju, pod względem narodowościowym niejednolitym, może wyjść na szkodę naszych narodowych interesów, musi w dalszym następstwie rzeczy i faktów sprowadzić za sobą i poprzeć realizacyę szkodliwych dla polskiej narodowości programów radykalnych ruskich stronnictw, zmierzających do jego urzeczywistnienia za pomocą systemu powszechnego głosowania do reprezentacyi krajowych i powiatowych tudzież do reprezentacyi gminnych;

przeto uważając zasadę powszechnego głosowania za szkodliwą nietylko pod względem politycznym i społecznym, ale i pod względem narodowym, będziemy głosować przeciw poprawkom, zgłoszonym do § 29 projektu statutu, będącym tej zasady wynikiem. Aby zaś ślad pozostał, że tym poprawkom, jak i samej zasadzie także i ze względów z niebezpieczeństwa dla narodowej sprawy, — wnoszę o imienne głosowanie.

Wniosek o wniosku Rottera, to jest za utworzeniem czterech Kół wyborczych głosowali: Bandrowski, Biborski, Bujwid, Epstein, Fritsch, Horowitz, Kohn, Landau, Lustgarten, Propper, Rosenblatt, Rothwein, Rotter, Schmelkes, Szancer, Weigel i Wechsler — razem 17; przeciw głosowali: ks. Bukowski, Chyliński, Domański, Federowicz, Górski, ks. Fox, Jawornicki, Leo, Nowacki, Pareński, Paszkowski, Ponikło, Popiel, Potocki, Schwarz, ks. Spis, Staniszewski, Stryjeński, Styczeń, Tarnowski i Wodzicki — razem 21. P. Bartoszewicz, gdy nazwisko jego wywołano, chciał przemówić; na uwagę przewodniczącego, że do rozpraw dopuścić nie może, oświadczył p. Bartoszewicz, że się wstrzymuje od głosowania. Wstrzymał się również od głosowania prof. Kasparek. Przed głosowaniem wyszli z sali pp. Bujański i Mendelsburg. Tem samem wniosek Rottera odrzucono, a uchwalono wniosek komisyi o zaprowadzenie trzech Kół wyborczych.

Z kolei przystąpiono do obrad nad § 30, który traktuje o podziale kół wyborczych na oddziały, a mianowicie, koło drugie na 2 i koło trzecie na 2. Dr. Leo domaga się innego podziału a mianowicie, aby koło drugie podzielone było na 2 a koło trzecie na 3 oddziały.

R Rotter podnosi, że na ostatnim posiedzeniu uchwaliła Rada udzielić prawo wyborcze tym pełnoletnim płci męskiej mieszkańcom, którzy przynajmniej rok w gminie mieszkają. Liczyć się tedy należy z tem, że nowi wyborcy są i że ich w jakiemś kole umieścić trzeba. Ponieważ dziś nie przyjęto wniosku o utworzenie koła czwartego dla tych nowych wyborców, przeto należałoby się zastanowić sumiennie i rozważnie, jak pogodzić te dwie sprzeczne uchwały i do którego Koła wyborcy nowi wejść mają? Dlatego mowca wnosi o odesłanie tej sprawy do komisyi statutowej i odroczenie posiedzenia.

Wniosek ten wywołał długą, formalną dyskusyę; popierali go pp. Kohn, Rosenblatt, Bujwid i Rothwein, sprzeciwili się odroczeniu posiedzenia pp. Górski, Paszkowski i Chmurski.

Na żądanie wnioskodawcy nastąpiło imienne głosowanie. Za odroczeniem posiedzenia głosowali pp.: Bandrowski, Bartoszewicz, Biborski, Birnbaum, Bujwid, Epstein, Fritsch, Horowitz, Kohn, Landau, Lustgarten, Mendelsburg, Propper, Rosenblatt, Rothwein, Rotter, Schmelkes, Weigel i Wechsler razem 19; przeciw głosowali: ks. Bukowski, Chyliński, Chmurski, Domański, Federowicz, Górski, ks Fox, Jawornicki, Kasparek, Leo, Nowacki, Pareński, Paszkowski, Ponikło, Popiel, Potocki, Schwarz, ks. Spis, Staniszewski, Stryjeński, Styczeń, Tarnowski i Wodzicki razem 23. Przewodniczący zaznaczył, że wniosek p. Rottera upadł (*Z galeryi głosy: hańba!*) i że posiedzenie odbywać się będzie w dalszym ciągu. Na te słowa postępowi członkowie Rady opuścili gremialnie salę. Przewodniczący począł obliczać liczbę radców a stwierdziwszy brak kompletu, posiedzenie zamknął.

Zniżono prenumeratę na „Nową Reformę" o 8 koron rocznie.
Szczegóły w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 11 stycznia

Samobójstwo Krattera. Dzisiaj koło godziny 3 po południu wezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego na dworzec kolejowy w Krakowie, gdyż zaszedł tam wypadek samobójstwa. Okazało się, iż samobójcą był Fryderyk Kratter, ostawiony adwokat ze Lwowa, który, korzystając z glejtu żelaznego, wydanego sobie przez władze austryackie, wracał przez Kraków do Lwowa, ażeby oddać się w ręce sprawiedliwości.

Najwidoczniej przez drogę odezwały się w Kratterze skrupuły, które złamały pierwotne jego zamiary. Przybywszy pociągiem błyskawicznym do Krakowa o godzinie drugiej minut 43 koleją Ferdynanda, niepoznany przez nikogo i nie pilnowany, wszedł do miejsca ustępowego na tutejszym dworcu kolejowym i tutaj strzelił do siebie po trzykroć z rewolweru w okolicę serca.

Na odgłos strzałów wyłamano drzwi i znaleziono nieznanego samobójcę w stanie omdlałym, lecz mimo tego przytomnym.

Samobójca przyznał się, że nazywa się Fryderyk Kratter i zdąża do Lwowa za glejtem żelaznym. Wyraził żal, że życiu swojemu, które żadnej dla niego nie ma wartości, nie zdołał kresu położyć.

Towarzystwo ratunkowe odstawiło Krattera do pawilonu chirurgicznego św. Łazarza. Z trzech ran postrzałowych w lewej stronie klatki piersiowej, w okolicy serca, sączy się krew kroplami, co zdaje się być niedobrą oznaką. Na razie jednak, jak nas ze szpitalu św. Łazarza informują, nie grozi Kratterowi niebezpieczeństwo.

Kratter jest przystojnym mężczyzną, średniego wzrostu, z krótko strzyżoną brodą i nosi *pincenez*. Liczy około 40 lat.

Z Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie. Walne zgromadzenie odbędzie się w sobotę 13 b. m. o godz. 6 wieczorem w *Collegium novum*. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z czynności Koła. 2) Sprawozdanie komisyi kontrolującej 3) Wybór wydziału. 4) Kwestyonaryusz w sprawie nowych przepisów karności, ref. prof. Bryl. 5) Wnioski członków.

Gdyby się o tej godzinie statutem przepisany komplet nie zebrał, odbędzie się tego samego dnia II walne zgromadzenie o godz. 7 wieczorem bez względu na komplet.

Izba handlowa w Krakowie odbędzie posiedzenie dnia 16 b. m. o godz. 5 po południu. Między innemi na porządku dziennym znajdują się: wybór czterech asesorów dla sądu krajowego jako handlowego w Krakowie; wybór delegata do rady kolejowej krajowej; sprawozdanie o czynnościach podjętych w sprawie obrotu mlewa (*Mahlverker*).

Pogrzeb ś. p. Anastazego Mikoszewskiego odbył się wczoraj przy współudziale bardzo licznego zastępu gości żałobnych. Sądownictwo, którego nieboszczyk był przez długie lata ozdobą, reprezentowali prezydenci: pp. Czyszczan, Żeleski, Brasen, Morelowski i wielu, bardzo wielu innych, którzy chcieli oddać hołd pamięci weterana w służbie sądowej. Pomiędzy wieńcami znajdował się piękny wieniec z żywych kwiatów, z wstęgami o barwach czerwonej i białej, na których widniał napis: „Towarzystwo imienia Tadeusza Kościuszki swojemu wiceprezesowi".

Krakowskie Towarzystwo techniczne odbędzie jutro w piątek o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym (Rynek l. 17, II piętro) nadzwyczajne walne zgromadzenie. Na porządku obrad: 1) Wybór członka stałej delegacyi IV zjazdu techników polskich. 2) Wnioski zarządu w sprawie zwinięcia *Czasopisma* i zastąpienia go innem wydawnictwem. 3) Wnioski członków.

Wydział klubu prawników przypomina swym członkom, iż druga z zapowiedzianych zabaw karnawałowych odbędzie się w klubie dnia 14 b. m.

Z teatru miejskiego donoszą nam: Po „Kontrolorze wagonów sypialnych" następną nowością będą „Romantyczni", 3-aktowa komedya Rostanda, do której dodanym zostanie jako *lever du rideau* jednoaktowa wytworna komedya Paillerona „Złośćią" (*Violence*).

Z wielkiego repertoaru najbliższą nowością będzie nie grany dotąd na żadnej scenie polskiej romans dramatyczny w 5 aktach (9 obrazach) Juliusza Słowackiego „Sen srebrny Salomei". — Układ sceniczny tego dzieła jest już zrobiony, malarnia wkrótce zacznie przygotowywać nowe dekoracye.

Koncert pianistki i kompozytorki p. Heleny Krzyżanowskiej z Paryża, zapowiedziany plakatami na wtorek 16 b. m. odbędzie się już w niedzielę dnia 14 b. m. w sali hotelu Saskiego. P. Krzyżanowska, urodzona w Paryżu, tam odbywała studya fortepianowe i na konkursie konserwatoryum otrzymała pierwszą nagrodę. Z licznych kompozycyj p. Krzyżanowskiej wymienić należy oratoryum św. Radegundy, fantazyę na fortepian z orkiestrą, wykonywany z powodzeniem w Paryżu *Marche héroique* na orkiestrę, symfonię w czterech częściach, oraz wiele innych utworów, między którymi spora liczba jest oparta na motywach swojskich. P. Krzyżanowska należy do Towarzystwa kompozytorów francuskich, a za swoje dzieła otrzymała odznaczenie orderowe, dające prawo do tytułu *officier d'académie*. Świeżo występowała p. Krzyżanowska w koncertach w Poznaniu, Warszawie i Lwowie z wielkiem powodzeniem, a dzienniki tamtejsze oddają jej grze zasłużone pochwały. Bilety na koncert niedzielny są do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego.

Zarząd Kasy chorych w Krakowie rozpisuje porządek wyborów reprezentantów pracodawców i delegatów robotników. Wybory odbędą się w dniach od 15 do 20 b. m. na kilku zgromadzeniach, o których bliższych informacyj zasięgnąć można z ogłoszeń, umieszczonych na rogach ulic.

Akademia umiejętności zawiadamia, że czytelnia Akademii od dnia 12 b. m. zostanie otwartą także w godzinach wieczornych od 6 do 8 codziennie, z wyjątkiem świąt i poniedziałków, do użytku publiczności.

Muzeum techniczno-przemysłowe miejskie otrzymało w ciągu roku 1899 następujące dary:

Ks. Antoni Brykczyński ofiarował za łaskawem pośrednictwem drowej Augustowej Kwaśnickiej dwie figurki etnograficzne małorosyjskie roboty włościańskiej; p. Henryk Bukowski ze Sztokholmu oprócz wielu wydawnictw artystycznych szwedzkich, zbiór miedziorytów XVII stulecia, sztychów szwedzkich nowoczesnych i wielkie dzieło miedziorytnicze francuskie z r. 1767 p. t. „Oeuvre de Jean Pillement, peintre et dessinateur célèbre"; p. Janina z Wańkowiczów Ciechanowska sześć wyrobów keramicznych pochodzenia huculskiego, litewskiego i węgierskiego; p. Bolesław Dłuski rewolwer francuski sześciostrzałowy z r. 1860 i robotę snycerską w drzewie szkoły zakopańskiej; ś. p. Kazimierz Dłuski, inżynier górniczy, chustkę jedwabną drukowaną szwajcarską z herbami kantonów; p. Paweł Ettinger z Moskwy czterdzieści siedm afiszów artystycznych różnokrajowych; p. R. Forrer ze Strassburga kompozycyę R. Rern ff. „Ex libris"; firma księgarska Gebethner i Sp. dwa afisze artystyczne warszawskie; p. Wacław Głowacki okaz starodawnego brokatu i trzy srebrne stare pasmanterye (obszywki koronkowe); prof. Izydor Jabłoński zbiór etnograficznych ozdób turecko-egipskich mosiężnych i paciorkowych, kapciuch wschodni haftowany, nargile greckie oraz gipsowo bronzowane medaliony Woronicza, Lelewela i Słowackiego, pomysłu artysty rzeźbiarza Filipowiego; p. M. Kurnatowski rysunek kolorowany fasady kościoła św. Piotra w Krakowie roboty Teofila Żychowicza z r. 1828; p. Bolesław Malecki, inspektor ogrodów miejskich, cenny instrument muzyczny, tak zwany szpinet (klawikord) pochodzenia szkockiego z czasów pierwszego cesarstwa; M. Mąkoszewski kliszę drzeworytniczą do Togn my śliwskiego w kości słoniowej, będącego własnością muzeum; p. Artur Müldner, krążek używany przez kobiety w Goryczy przy noszeniu naczyń na głowie; p. Edward Podgórski dwa szkice gipsowe do grup projektowanych przez siebie dla szczytów nowego teatru we Lwowie i fotografie własnych prac artystycznych; p. Michał Pluciński plecionkę indyjską i dawne monety polskie; p. A. Pruszyński sześć afiszów pomysłu miejscowych artystów malarzy; p. Juliusz Ripper trzynaście monet srebrnych i miedzianych nowoczesnych, okaz węgla kamiennego z Nangasaki w Japonii i okaz kawy cejlońskiej z krzewu naszczepionej; p. Hanka Ripper dwie mozaiki z termów starorzymskich z Val Cadene na Adryatyku; p. Marek Schwarz miedzioryt z portretem w. kanclerza litewskiego, Jana Fryd. Sapiehy, roboty Wawrzyńca Zucchi (1704—1779), ośmnaście guzów żupanowych agatowych i jaspisowych, fotografie przedmiotów artystyczno przemysłowych i kilka szczątków brokatelowych; Zjednoczone Towarzystwo młodzieży polskiej za granicą portret A. Mickiewicza, podług rysunku L. Horowitza; dyrekcya muzeum miseczkę z gipsu włóknistego roboty rosyjskiej i krajobraz roboty korkowej kobiecej.

Łaskawi ofiarodawcy raczą przyjąć za te dary wyrazy szczerego podziękowania.

Odczyt dra E. Łunińskiego p. t. „Między Hunułami" na rzecz bursy im. A. Mickiewicza odbędzie się w niedzielę 14 b. m. o godz. 5 popołudniu w lokalu Stowarzyszenia „Czytelnia dla kobiet" (Szpitalna 7, I p.). Bilety nabywać będzie można przy wejściu.

Wybory do komisyj szacunkowych podatku osobisto-dochodowego. Krajowa dyrekcya skarbu rozpisała uzupełniające wybory członków i zastępców członków komisyj szacunkowych podatku osobisto-dochodowego w miejsce wylosowanej połowy członków i zastępców członków tych komisyj i wyznaczyła do przeprowadzenia tych wyborów następujące terminy:

Dla wyborów do miejscowych komisyj szacunkowych w okręgach szacunkowych: miasto Lwów, Kraków, Brody, Drohobycz, Horodenka, Kołomyja z gminą polityczną Werbiąż Niżny, Nowy Sącz z gminą polityczną Załubińcze, Podgórze, Stanisławów, Stryj, Tarnopol i Tarnów, dla I koła wyborców dzień 29 b. m., dla II koła wyborców d. 30 b. m., a dla III koła wyborców d. 31 b. m.

Dla wyborów do powiatowych komisyj szacunkowych w okręgach szacunkowych: powiat polityczny Brody z wyłączeniem miasta Brodów; Drohobycz z wyłączeniem m. Drohobycza; Horodenka z wyłączeniem m. Horodenki; Nowy Sącz z wyłączeniem m. Nowego Sącza i gminy politycznej Załubińcze; Podgórze z wyłączeniem m. Podgórze; Stanisławów z wyłączeniem m. Stanisławowa; Stryj z wyłączeniem m. Stryja; Tarnopol z wyłączeniem m. Tarnopola; Tarnów z wyłączeniem m. Tarnowa: dla I koła wyborców dzień 24 b. m., dla II koła wyborców d. 25 b. m., dla III wyborców d. 26 b. m.

W celu wyborów do powiatowych komisyj szacunkowych w okręgach szacunkowych, względnie powiatach politycznych: Bóbrka, Bochnia, Bohorodczany, Borszczów, Brzozów, Chrzanów, Cieszanów, Czortków, Dobromil, Gorlice, Grybów, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kalusz, Kamionka, Kolbuszowa, Limanowa, Lisko, Lwów, Mielec, Myślenice, Nadwórna, Peczeniżyn, Pilzno, Przemyślany, Rawa, Ropczyce, Rudki, Sokal, Śniatyn, Staremiasto, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tłumacz, Trembowla, Wadowice, Wieliczka, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew i Żywiec wyznaczono termin dla I koła wyborców d. 24 b. m., dla II koła wyborców d 25 b. m., dla III koła wyborców d. 26 b. m.

Które koła wyborcze w poszczególnych okręgach szacunkowych mają brać udział w uzupełniających wyborach oznaczy odnośna władza podatkowa I instancyi. Wybory do miejscowych komisyj szacunkowych w miastach Krakowie i Lwowie przeprowadzone zostaną przez magistraty. Wybory do miejscowych i do powiatowych komisyj szacunkowych na prowincyi odbędą się w siedzibach starostw i przeprowadzone zostaną przez naczelników powiatowych władz politycznych, względnie przez wyznaczonych w tym celu komisarzy wyborczych. O zaliczeniu do kół wyborczych i uprawnieniu do głosowania uwiadomieni zostaną kontrybuenci przez kompetentne władze podatkowe I instancyi osobnemi legitymacyami, oznaczającemi dokładnie miejsce wyborów, lokal wyborczy, godzinę rozpoczęcia i ukończenia wyborów, oraz liczbę członków i zastępców członków komisyi, która ma być wybraną. Równocześnie doręczone zostaną uprawnionym do głosowania urzędowe karty wyborcze.

Przy pierwotnem ukonstytuowaniu się w 1898 roku komisyi szacunkowej dla podatku osobisto-dochodowego w okręgu szacunkowym: powiat polityczny Brzesko uskuteczniono wybory do tejże komisyi w dwóch kołach wyborczych. Ponieważ obecnie nie zachodzą w tymże okręgu szacunkowym warunki przeprowadzenia w dwóch kołach wyborów uzupełniających, przeto ze względu, iż wybory te przeprowadzone być muszą w trzech kołach wyborczych, zarządziło ministerstwo skarbu rozwiązanie dotychczasowej komisyi w wymienionym okręgu i utworzenie na jej miejsce nowej komisyi szacunkowej. Krajowa dyrekcya skarbu rozpisała wybory do tejże komisyi i wyznaczyła do ich przeprowadzenia następujące terminy: dla I koła wyborców dzień 24 b. m, dla II koła wyborców d. 25 b. m., dla III koła wyborców d. 26 b. m.

Sprawy sądowe. Od obrońcy braci Swolkienów, adwokata dra Ludwika Szalaya, otrzymujemy pismo następujące:

Szanowna Redakcyo! W kronice *N. Reformy* z dnia 10 stycznia 1900 r. w artykule p. t. „Z Izby sądowej" umieszczono nieprawdziwe twierdzenia, o których sprostowanie upraszam na postawie §. 19 ust. prasowej.

Niezgodnem jest z prawdą, iż w ciągu postępowania dowodowego ujawniły się bardzo drastyczne momenty, świadczące według zgodnych zeznań wszystkich świadków, nawet odwodowych, że motywem działania Maryana i Zdzisława Swolkienów był „zły postęp w naukach szkolnych", albowiem właśnie z zeznań świadków i to dowodowych, gdyż odwodowych nie było, okazało się, iż motywem działania było, mylne zresztą przekonanie, iż prof. Łuniński w sposób obraźliwy wyrażał się o siostrze pp. Swolkienów. Okoliczność ta była jednym z motywów, dla których Sąd nie przyjął istnienia w tym wypadku zbrodni.

Nieprawdą jest, iż „w motywach wyroku zaznaczył przewodniczący radca Katyński z całym naciskiem, że łagodny wymiar kary z zamianą na grzywnę, nastąpił jedynie dlatego, aby nie przecinać młodym ludziom drogi do dalszych studyów", albowiem za tego rodzaju obrazy honoru Sąd zwyczaj nie karę aresztu zamienia na grzywnę.

Nie jest zgodnem z prawdą, iż „na wyrok trybunału wpłynęła także decydująco okoliczność, że dr. Łuniński jeszcze dawniej zgodził się na przebaczenie w formie publicznego komunikatu, którego ogłoszenie nie przyszło jednak do skutku", albowiem za obrazę p. prof. Łunińskiego przez uderzenie, c. k. Sąd zupełnie uwolnił p. Bolesława Swolkiena.

Z wysokiem poważaniem
Szalay.

Zamieszczając pismo powyższe nie możemy wstrzymać się od uwagi, że najwłaściwszem zakończeniem sprawy, w odniesieniu do obu stron interesowanych, byłoby ogłoszenie wyroku wraz z motywami w dosłownem, urzędowem brzmieniu.

Piszą nam z miasta: W szkole św. Scholastyki w Krakowie zdarzają się coraz częstsze kradzieże. Oprócz rzeczy drobniejszych, skradziono z początkiem bieżącego kursu uczennicy z klasy II *a* nowy paltocik; przed Bożem Narodzeniem zaś uczennicy z klasy II *b* futrzaną czapeczkę, a dnia 9 stycznia b. r. tejże uczennicy futrzany zarękawek i rękawiczki. Na zażalenie wytłomaczył się Zarząd szkoły, iż temu złemu nie jest w stanie zapobiedz, gdyż szatnie uczennic nie mają osobnego umieszczenia zamkniętego, lecz znajdują się w korytarzach, przez które jest wolny przechód ze wszystkich oddziałów szkolnych, a zażalenia Zarządu szkoły do magistratu miasta Krakowa i do Rady szkolnej, aby temu złemu zaradzić, pozostały bez skutku.

Listę zgubionych rzeczy przejrzeć można w w administracyi naszego dziennika.

Kolej Przeworsk-Rozwadów otwartą będzie d. 14 b. m. Wskutek tego zajdą zmiany rozkładu jazdy na szlakach: Dębica-Rozwadów i Tarnobrzeg-Nadbrzezie.

Zmarli. We Lwowie zmarł Leon Turbacki, jeden z najzdolniejszych pisarzy ruskich szkoły ukraińskiej, przeżywszy lat zaledwie 24.

Michał Zajączkowski, inżynier-dyrektor budownictwa, zmarł nagle wczoraj w Przemyślu, rażony udarem mózgowym, w 57 roku życia.

Antoni Świątkowski, towarzysz sztuki drukarskiej, b. oficer wojsk polskich z r. 1863, zmarł w Krakowie w 60 roku życia.

Oświetlenie nowego teatru lwowskiego. W poniedziałek otwarto w magistracie lwowskim, w obecności pp. wiceprezydenta Michalskiego, radzych Cieślewskiego i Heppego i dyrektora tramwaju elektrycznego p. Tomickiego oferty na rozszerzenie stacyi elektrycznej dla oświetlenia nowego teatru i Wałów Hetmańskich, oraz dostarczania światła elektrycznego dla konsumentów prywatnych. Ofert wpłynęło cztery: Bartelmusa na 543.067 koron, Schuckerta na 509.110 koron, Siemensa i Halskego na 404.985 i pruskiego towarzystwa elektrycznego „Union" w Berlinie na 459 218 koron. Oferty te będą rozpatrzone przez komisyę, a następnie przedłożone radzie miejskiej.

Jakiś międzynarodowy oszust ogłaszał w inseratach przed paru miesiącami w pismach krajowych, że wyrabia pożyczki hipoteczne. Jeden z właścicieli dóbr, M. L., mieszkający w zachodniej Galicyi, udał się do niego w drodze listownej po bliższe informacye. Ów oszust nadesłał z Paryża ofertę pożyczki na nader korzystnych warunkach i zażądał na wstępne formalności 20 złr., które mu posłano. — Aliści potem pisał z Belgii donosząc, że tam się przeniósł, a w końcu z Londynu, dokąd dla wypadków rzekomo politycznych musiał również wyjechać. Stamtąd, z Londynu napisał do pana M. L., aby przesłał mu kwotę 140 złr., przeznaczoną na podróż delegata, który ocenić ma wartość dóbr w Galicyi pana L. Pan L. pieniądze te przesłał, delegat ów jednak nie przyjechał. Okazało się, że ów pan, udzielający kredytu z Londynu na dobra w Galicyi, jest międzynarodowym oszustem. Charakterystycznem jest, że pieniądze, wysłane do Londynu pod adresem tego oszusta, oddawano, a listy zwyczajne odsyłano napowrót do Galicyi rzekomo dlatego, że adresata znaleść nie można było.

Samobójstwo oficera. W hotelu galicyjskim we Lwowie pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru porucznik obrony krajowej z Kołomyi, L. Grotz.

Stanisławów, 10 stycznia. Doniesiono nam ze Lwowa o krążącej tam w sferach teatralnych pogłosce jakoby dr Juliusz Bandrowski, b. dyrektor lwowskiego teatru miał zamiar objąć dyrekcyę teatru imienia Fredry w Stanisławowie.

Otóż wiadomość ta domaga się faktycznego sprostowania o tyle że przedewszystkiem teatr taki już więcej nie istnieje, dr Bandrowski zatem obejmować rzeczy nieistniejącej nie może. Jak wiadomo, teatr im. Fredry założył w r. 1891 w Stanisławowie ś. p. Łucyan Kwieciński, który po zapasach z stosunkami, prawdziwie „galicyjskiemi", ustąpił miejsca swojego p. Władysławowi Antoniewskiemu, sam zaś wyczerpany, stargawszy najlepsze swoje siły w tej walce, położył się do trumny. Następca jego, p. Antoniewski, najpierw sam, później w spółce z p. Jaworskim, wreszcie znowu sam, prowadził teatr imienia Fredry lat siedm, a dzieje tej siedmioletniej wojny, toczonej z apatyą Stanisławowa, brakiem wydatnego poparcia ze strony władzy krajowej i gustem publiczności, przepadającej za podkasaną muzą, odwracającej się zaś od utworów treści poważnej, mogą być odstraszającym przykładem dla wszystkich dyrektorów prowincyonalnych teatrów w Galicyi.

P. Antoniewski uznał wreszcie, że walce nierównej nie sprosta i ustąpił ze stanowiska; następcy zaś już nie znalazł. Zaangażował się, wraz z kilkoma wybitniejszemi siłami swojego personalu do teatru lwowskiego, a z chwilą tą, stworzony przez ś. p. Kwiecińskiego, teatr im. Fredry faktycznie istnieć przestał. Właśnie kilka tygodni temu sprzedano tu na licytacyi zabezcen bibliotekę teatralną, uzbieraną z niesłychanym trudem przez dyrektorów byłego teatru imienia Fredry.

P. dr Bandrowski zatem, jeżeli nosi się istotnie z zamiarem objęcia teatru w Stanisławowie, musiałby go dopiero stworzyć i wskrzesić. Doświadczenie poprzedników poucza go, że bez poważnej pomocy kraju, rozpoczynać przedsięwzięcia tego nie powinien i nie może. Doradzać mu w warunkach tych coś przeciwnego byłoby lekkomyślnością i rzuceniem na pastwę tego samego losu, jakiego doznali ś. p. Kwieciński i Antoniewski. Chyba p. dr Bandrowski ma zapewnioną znaczną subwencyę Sejmu, o której tyle już na ankietach mówiono i o czem nieledwie już tomy spisano. W takim razie będziemy uradowani, że otrzymamy prowincyonalny teatr, odpowiadający wymogom, pod dyrektorem, który już przeszedł ogień próby w teatrze stołecznym.

Przemyśl, 19 stycznia Staraniem filii przemyskiej Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza odbędzie się w sobotę 13 b. m. odczyt dla włościan we wsi Torki pod Przemyślem, na temat: „Historya ziemi, nieba, słońca i księżyca". Prelegentem będzie inż Libański ze Lwowa.

W niedzielę 14 b. m. odbędzie się w Przemyślu odczyt p. Mokłowskiego ze Lwowa, na temat: „Złoty wiek w Polsce".

Sanok, 10 stycznia. W niedzielę 14 b. m odbędzie się u nas w sali „Sokoła", staraniem kółka fabrycznego, odczyt p. inż. Libańskiego na temat: „Budowa wszechświata".

Muszyna, 10 stycznia. Z gmin naszego okręgu: z Tylicza, Słotwiny, Jastrzębnika, Wojkowy, Powroźnika, Złockiego i t. d. wyemigrowało w tych dniach na robotę za granicę do Ameryki, Prus i Śląska kilkuset włościan, pozostawiwszy w domu żony i dzieci, oraz lichе grunta, obciążone długami. Wszyscy byli zaopatrzeni w paszporty i kilku reńskich na koszta podróży. W liczbie tych wychodźców było ²/₃ części mężczyzn w wieku od 23 do 45 lat, zaś ¹/₃ część dziewcząt w wieku od 17 do 30 lat. Na granicy mają ich agenci oczekiwać i zabrać swoim kosztem na miejsca przeznaczenia.

Ujście Solne, 10 grudnia. Olbrzymi zator lodowy utworzył się na Rabie pod naszem miasteczkiem. Od samego ujścia Raby co najmniej na 3 kilometry w górę całe jej koryto pokryła kra lodowa, spiętrzona wysoko ponad zwykły poziom wody. Ponieważ zaraz po nagłym roztopie nastąpił silny mróz w święto Trzech Króli, zator ten zmrożony w jedną olbrzymią masę lodu, w czasie nowego roztopu tamując bieg wody, może stać się przyczyną zalewu miasteczka i sąsiednich wsi, jak to już było przed kilkunastu laty. Zwracamy na to uwagę odnośnych władz.

Przy tej sposobności trudno nie wspomnieć o ubolewania godnym fakcie, smutnie świadczącym o etyce obywateli z Ujścia Solnego. Lody zniszczyły stary i nowy, jeszcze nie dokończony, most na drodze krajowej w Proszówkach, a zabrany materyał przyniosły pod Ujście Solne. Niektórzy mieszczanie nie zważając na dzień świąteczny, rzucili się na ten łup z siekierami, osękami, jak na swoją własność. Potężne belki, słupy z odpowiedniem okuciem, śrubami etc. znikły wkrótce, rozwleczone po domach i zaułkach! Ale ci sami „panowie obywatele“ skarżyli swojego proboszcza, nawiasem mówiąc bardzo gorliwego kapłana do konsystorza, że nie dosyć uroczyście odprawia nabożeństwa.

Z Wilna donoszą, że lecznica okulistyczna imienia Maryi hr. Przeździeckiej, istniejąca tamże od lat wielu, ma być zamkniętą.

Za Sarą Bernhard. Dyrektor teatru niemieckiego w Glatz, słysząc o powodzeniu Sary w roli Hamleta, polecił jednej ze swych aktorek przywdziać szarawary i zagrać.. Otella!

Wyrok śmierci wykonano przedwczoraj w londyńskiem więzieniu Newgate na dzieciobójczyni Ludwice Masset, która w ostatniej chwili przyznała się do popełnionej zbrodni. Ludwika Masset była guwernantką i pochodziła z Francyi. Chcąc poślubić ukochanego mężczyznę, zmiażdżyła kamieniem czaszkę swemu 7 letniemu synkowi, a zwłoki wrzuciła do kloaki. Sąd skazał ją na karę śmierci, ale opinia publiczna z obu stron kanału Lamanche oświadczyła się przeciwko wyrokowi. Paryski dziennik *La Fronde* zorganizował gromadne podpisywanie petycyi, którą otrzymała królowa Wiktorya, a prasa angielska również przemawiała na korzyść skazanej. Nie odniosło to skutku i Ludwika Masset oddała życie na rusztowaniu. Gdy po wykonaniu wyroku czarną chorągiew wywieszono na gmachu więzienia, zdziczały tłum zaczął głośno wołać: *Cheer!*

Jubileuszowa wojna. Wojna, którą obecnie Anglia toczy z Transwaalem, jest niejako jubileuszową, gdyż czterdziestą z rzędu od chwili wstąpienia na tron królowej Wiktoryi, znanej „przyjaciółki pokoju“. I tak: wojowała Anglia z Rosyą w roku 1854, z Abisynią w r. 1867, z Persyą w roku 1852, z Zulusami r. 1878, z Basutami r. 1879, z Egiptem w r. 1882, z Zanzibarem w r. 1890, z Matabelami w r. 1894, dwa razy z Sikami r. 1845 i 1848, trzy razy z Afganistanem r. 1838, 1849 i 1878, trzy razy z Kaframi r. 1846, 1851 i 1877, trzy razy z Birmą r. 1850, 1852 i 1885, trzy razy z Sudanem r. 1894, 1896 i 1899, trzy razy r. 1864, 1873 i 1886, cztery razy z Chinami r. 1841, 1849, 1856 i 1860, dziewięć razy w Indyach i wreszcie dwa razy z Transwaalem, w r. 1881 i obecnie. Ileż krwi w tych wojnach przelali humanitarni Anglicy!

Z krajowej Rady szkolnej. Rada szkolna krajowa na posiedzeniu dnia 3 stycznia b. r. uchwaliła:

Zatwierdzić wybór: Eugeniusza Wysoczańskiego na delegata rady gminnej do rady szkolnej okręgowej w Sokalu; bar. Ulryka Küssberga i Stanisława Jaworskiego na delegatów Rady powiatowej do rady szkolnej okręgowej w Turce; ks. Stanisława Stachowa na zastępcę przewodniczącego rady szkolnej okręgowej w Złoczowie; Emiga Englarda na reprezentanta wyznania mojżeszowego do rady szkolnej okręgowej w Przeworsku; ks. Andrzeja Lubomirskiego i Józefa Wańczyckiego, na delegatów Rady powiatowej do rady szkolnej okręgowej w Przeworsku; dra Stanisława Głąbińskiego, dra Leonarda Piętaka i Tadeusza Romanowicza na delegatów Rady miasta do rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie; Edmunda Cenara, nauczyciela szkoły wydziałowej im. Mickiewicza we Lwowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie; Kazimierza Pilińskiego na delegata Rady powiatowej, a Tytusa Brąglewicza na delegata rady gminnej do rady szkolnej okręgowej w Jaśle; dra Franciszka Tomaszewskiego na zastępcę przewodniczącego rady szkolnej okręgowej w Samborze.

Zatwierdzić nominacye: ks. Stefana hr. Komorowskiego na reprezentanta obrządku rzym.-katol. do rady szkolnej okręgowej w Przeworsku; ks. Antoniego Sosa na reprezentanta obrządku rzym.-kat. do rady szkolnej okręgowej w Gorlicach; wyznaczyć Wiktora Orłowskiego, nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły w Pruchniku, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu.

Zamianować nauczycielami i nauczycielkami szkół ludowych: Kazimierę Zielińską nauczycielką starszą szkoły żeńskiej w Gródku; Jana Srokę nauczycielem kierującym 3 klasowej szkoły w Siemianówce; Jana Baczyńskiego nauczycielem kierującym 2 klasowej szkoły w Pustomytach; Maryę Tabaszewską nauczycielką 1-klasowej szkoły w Pisarzowej; Ludwika Tatarę nauczycielem 1 klasowej szkoły w Buczynie, Maryę Gałecykównę nauczycielką 1-klasowej szkoły w Dernowie; Maryę Herasymowiczównę nauczycielką 1 klasowej szkoły w Nowosiółce. —

Przenieść zastępców nauczycieli gimnazyalnych: Stefana Fediowa ze Stanisławowa do II gimnazyum w Przemyślu i Piotra Kumanowskiego z II gimnazyum w Przemyślu do Stanisławowa.

Mianowania. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował radcę sądowego, Jana Lekczyńskiego, przewodniczącym sądu przemysłowego we Lwowie, jego zastępcą zaś radcę sądowego dra Juliana Brylińskiego.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami okręgu tegoż sądu: Jakóba Dywera w Tarnopolu, Leopolda Herlingera, Marcelego Gelbera, Hieronima Glińskiego, Juliana Siokałę, Tadeusza Terleckiego, Jana Kazimierza Gamotę, Tadeusza Ignacego Będaszewskiego, Bazylego Dorożyńskiego i Edwarda Grubera we Lwowie, Tadeusza Antoniego Sanetrę w Załoźcach, Zygmunta Kertha w Tarnopolu, Kazimierza Laidlera w Kałuszu, oraz Władysława Mikołaja Krupskiego w Złoczowie.

Konkursy. Na mocy uchwały Rady miejskiej w Żydaczewie ogłasza się konkurs na posadę kontrolora kasy miejskiej w Żydaczowie, z płacą roczną 420 złr., z prawem do dwóch pięcioleci po 100 złr., oraz z prawem do emerytury w myśl osobnego statutu emerytalnego, na jeden rok prowizorycznie, przez ma nastąpić stabilizacya.

Gazeta Lwowska Nr 7.

Z kalendarza. We czwartek, 11 stycznia: Higiniusza i Honoraty; w piątek, 12 stycznia: Arkadyusza i Tacyany; w sobotę, 13 stycznia: Leontyusza b. i Gotfryda m.

Wschód słońca dnia 11 stycznia o godz. 7 m. 36, zachód o godz. 3 m. 59. Długość dnia godz. 8 m. 23.

Z krak. obserwatoryum. Dnia 10 stycznia pochmurno, chwilami śnieg; termometr od —4,5° doszedł do —1,1° C. Barometr z małym ruchem.

Dnia 11 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru był 744,1 mm., termometru —2 6° C. Wiatr wschodni.

Repertoar teatru miejskiego.

W piątek 12 stycznia teatr zamknięty.

W sobotę 13 stycznia: „Kontrolor wagonów sypialnych“, farsa w 3 aktach Al. Bisson'a (nowość).

W niedzielę 14 stycznia: „Kontrolor wagonów sypialnych“, farsa w 3 aktach Al. Bisson'a (po raz drugi).

Dział ekonomiczny.

Wystawa przyrządów i przyborów pożarnych w kraju wyrabianych. Krajowe straże pożarne posiadają bardzo dużo przyrządów i przyborów pożarnych w kraju przez rzemieślników i zakłady przemysłowe wyrabianych, które pod względem dobroci, a także ceny nie ustępują wyrobom zagranicznym. Do przyrządów tych należą: drabiny, hełmy, linewki ratunkowe, pasy, karabiniery, toporki, wozy rekwizytowe, sukna i drelichy na mundury i t. p. Aby ten rodzaj naszego przemysłu podnieść, aby strażactwu naszemu poddać sposoby zachęcania miejscowych rzemieślników do wyrabiania tych przyrządów i przyborów i ażeby firmy wyrabiające najlepsze, najtańsze i najporządniejsze przyrządy i przybory pożarne odszczególnić, postanowiła Rada zawiadowcza krajowego Związku ochotniczego straży pożarnych podczas strażackiego zjazdu jubileuszowego, który odbędzie się we Lwowie w dniach 4, 5 i 6 sierpnia b. r. urządzić wystawę tych wszystkich przyrządów i przyborów pożarnych. Celem wykonania tej uchwały związkowej Rady zawiadowczej wezwane zostały straże pożarne, aby w siedzibach Towarzystw, a także w okolicy zaprosiły dyrekcye zakładów przemysłowych i wszystkich rzemieślników, które zajmują się wyrabianiem tych przyrządów i przyborów do nadesłania na tę projektowaną wystawę swoich wyrobów i ewentualnie swoich wynalazków w dziedzinie pożarnictwa.

Sprawozdanie targowe Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie, ul. Kopernika, 7.

Targ lwowski 10 stycznia.

Z powodu większego spędu ceny cokolwiek słabsze.

Płacono za woły opasowe od 58—62 *K.*, za 100 kilo żywej wagi. Targ dobry.

Ceny mięsa w rzeźni przednie od 96—1·05 *K*, tylne od 1—1 *K* cent. za kilo. Targ średni.

Targ wiedeński 8 stycznia.

Z powodu słabego spędu utrzymano ceny przeszłotygodniowe.

Ogólny spęd 4524 sztuk, opasowych wołów 3481 sztuk, między temi 670 galicyjskich.

Cena uzyskana cetnar metr. za prima 70—72, secunda 66—68, tertia 58—64 *K.*

Targ praski 8 stycznia.

Spęd 768 sztuk, między temi galicyjskich 487 sztuk. Płacono za galicyjskie woły średnie od 62—70 *K*, za krowy 48—56 *K*, za buhaje 60 do 68 *K* za 100 kilo żywej wagi. Targ dobry.

Ostatnie wiadomości.

Do *Politische Corr.* piszą z Helsingforsu pod data 5 b. m.:

Ograniczanie swobód politycznych w Finlandyi przeprowadzanem jest z nienaruszoną konsekwencyą. Najbliższem zarządzeniem w tym kierunku będzie, jak to potwierdzono ze strony urzędowej, zniesienie ustawy o wolności zgromadzeń. W przyszłości pozwolenie na odbycie każdego zgromadzenia będzie zależnem od uznania generał gubernatora. Dalej dla urządzania publicznych owacyj potrzeba będzie także jego pozwolenia.

Polecono już senatowi finlandzkiemu, aby wypracował projekt kar za niestosowanie się do tych postanowień. Ten krok rządu rosyjskiego tłómaczą powszechnie wysłaniem w roku ubiegłym deputacyi finlandzkiej do Petersburga, co tamże wywołało bardzo nieprzyjemne wrażenie. Następnie rząd rosyjski wziął pod rozwagę manifestacye, urządzane na cześć cara Aleksandra II, jako „obrońcy konstytucyi finlandzkiej“, oraz wysłanie licznych adresów dziękczynnych do wielu osobistości w kraju i za granicą, które występowały w obronie praw Finlandyi.

W kołach miarodajnych finlandzkich pocieszają się, że senat zdoła w jakiejkolwiekbądź formie nie przyjąć poruczonego sobie zadania. W każdym razie Sejm odmówi swego przyzwolenia odnośnym postanowieniom karnym. Z naciskiem podnoszą, że swoboda polityczna Finlandyi, której zniesienie jest obecnie zamierzonem, przyczyniła się wielce do wysokiego kulturnego podniesienia tego kraju. Wobec zatem panujących teraz prądów nie sposób przypuścić, aby wzmiankowane wyżej ograniczenia uzyskały na drodze normalnej moc ustaw obowiązujących.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“

Lwów, 11 stycznia. *(Telefonem.) Ruch katolicki* omawia dziś ustąpienie dyrektora Parylaka z gimnazyum polskiego w Cieszynie i podnosząc, że krążą pogłoski ubliżające wydziałowi „Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego“, wzywa wydział tejże, aby w komunikacie publicznym wyjaśniła wszystkie zajścia.

Podrożał tu od wczoraj węgiel o kilkanaście centów na cetnarze. Winę ponosi kolej, która zapóźno przewozi ten artykuł.

Komisya artystyczna przedstawia Wydziałowi krajowemu wniosek o wypłacenie dyrekcyi teatru lwowskiego subwencyi krajowej za rok ubiegły.

Wiedeń, 11 stycznia. *Wiener Zeitung* ogłasza rozporządzenie ministerstwa skarbu, w sprawie wymiaru należytości spadkowych przy istniejącej wspólności majątkowej małżeńskiej, w razie śmierci jednego z małżonków, oraz rozporządzenie ministerstwa skarbu, odnoszące się do przeprowadzenia zniesienia stempla od dzienników i kalendarzy, zarządza zwrot należytości stemplowej od niesprzedanych kalendarzy. Strona, która uiściła należytość, może w urzędzie, gdzie kalendarz był stemplowany, żądać zwrotu w terminie po koniec września 1900.

Wiedeń, 11 stycznia. *(Telef.)* Dzienniki donoszą, że prof. Schenk otrzymał z Ameryki propozycyę wygłoszenia tamże całej seryi odczytów o jego teoryi dotyczącej przewidywania płci u noworodków. Za odczyty te ofiarują mu niezwykłe honoraryum, 40.000 złr.

Wiedeń, 11 stycznia. *(Telefonem.)* Arcyksiążę Eugeniusz ma się znacznie lepiej. Członek Izby panów, Chlumecky, który zaniemógł na zapalenie oskrzeli, ma się lepiej.

Zadar, 11 stycznia. Notaryusz Katic, kroacki narodowiec, został przy wyborach uzupełniających do Sejmu wybrany posłem w Rogu zie 188 głosami. Autonomiczny kontrkandydat Banac otrzymał 53 głosów. Serbowie wstrzymali się od głosowania.

Monachium, 11 stycznia. Na zwołanem przez wybitne osobistości zgromadzeniu w sali Kaima profesor dr. du Moulin-Eckart mówił wśród oklasków o przychylnem usposobieniu południowych Niemiec dla projektu pomnożenia maryнarki wojennej. Książęta Ruprecht, Ludwik i Leopold byli obecni na tem zgromadzeniu, któremu przewodniczył profesor Stengel.

Berlin, 11 stycznia. Preliminarz budżetu, przedłożony sejmowi pruskiemu, wykazuje w dochodach i rozchodach 2.472 266.033 marek. W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost budżetu na rok 1900 wynosi 145,981 335 m.

Londyn, 11 stycznia. *Biuro Reutera* donosi z Perth w Australii wschodniej: Z powodu strejku służby kolejowej położenie w okolicach złotodajnych jest bardzo poważne. Jeżeli bezrobocie potrwa dłużej, powstanie brak środków żywności, wody i opału, co może pociągnąć za sobą zamknięcie kopalń. *(Wobec braku złota z powodu wojny w południowej Afryce, gdzie w kopalniach złota panuje stagnacya, wiadomość powyższa jest bardzo ważną. P. R.)*

Paryż, 11 stycznia. Minister wojny, gen. Gallifet, zakazał oficerom brania udziału w składkach publicznych na Boerów.

Rzym, 11. stycznia. Proces przeciwko mafii toczący się w Medyolanie, został odroczony aż do najbliższej kadencyi sądów przysięgłych.

Sytuacya.

Wiedeń, 11 stycznia. *(Telef.)* Posłowie Kaisl, Dipauli, Kathrein, Jędrzejowicz, Pacak, Kaftan, Ebenhoch i Metal odbyli naradę nad sytuacyą i uchwalili domagać się, aby Sejmy zwołano na dzień 20 stycznia.

Koerber konferował dziś z Funkem.

Wiedeń 11 stycznia. *(Telef.) Neue Fr. Presse* donosi, że trzy posady ministrów bez teki w przyszłym gabinecie obsadzone będą osobistościami, poza parlamentem stojącymi. Na stanowisku ministra dla Galicyi zostać ma Chłędowski, na ministra dla Czech upatrzonym jest p. Rezek. Ministrem-rodakiem niemieckim nie zostanie również żadna z osobistości parlamentarnych, lecz któryś z profesorów uniwersytetu: albo profesor prawa w Wiedniu Czyhlarz, albo profesor fizyologii w Pradze Knoll.

Grac 11 stycznia. *Grazer Tagblatt* donosi o wczorajszej konferencyi między Koerberem a posłem niemieckim Pradem. Koerber żadnej nie uczynił Pradem propozycyi, aby tenże wstąpił do gabinetu jako niemiecki minister bez teki. Sprawę tę poruszono tylko o tyle, o ile mówiono ogólnie, jak Niemcy zapatrywaliby się na powołanie ich męża zaufania do gabinetu Koerbera. Niemiecki i czeski minister bez teki zasiadać będą w gabinecie przyszłym w tym celu, aby doprowadzić do skutku akcyę porozumiewawczą czesko-niemiecką. Gdyby akcya weszła na tory normalne i wydawać już poczęła jakiś plon, obaj ministrowie bez tek, tak czeski, jak i niemiecki, ustąpiliby z gabinetu. Koerber z Pradem omawiali wczoraj w głównych zarysach sprawę językową, w wielu punktach zgodne wypowiedzieli zapatrywania i nie jest wykluczonem, że spór czesko-niemiecki pokojowo się zakończy.

Praga, 11 stycznia. *Narodni Listy* donoszą, że szef sekcyjny w ministerstwie oświaty, Rezek dotąd nie zdecydował się na wstąpienie do gabinetu Koerbera, w charakterze czeskiego ministra-rodaka; stawia on pewne warunki. Co do dra Bilińskiego, to wątpliwem jest, czy tenże obejmie tekę po Chłędowskim, albowiem objęcie godności ministra dla Galicyi przez parlamentarzystę związałoby Kołu polskiemu i prawicy ręce wobec nowego rządu.

Dwie mowy Bülowa.

Szczecin, 11 stycznia. Wczoraj w południe nastąpiło w tutejszych warsztatach okrętowych „Walkan“ spuszczenie na morze okrętu „Deutschland“ w obecności cesarza Wilhelma i licznych dygnitarzy. Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Bülow, dopełniając aktu chrztu, wygłosił wielką mowę o handlu niemieckim i o potrzebie silnej floty wojennej. — „Gdy linia Hamburg-Ameryka i warsztaty okrętowe „Walkan“ w Szczecinie — mówił hr. Bülow — podniosły swą zdolność wytwórczą, zaczęły w tym samym okresie czasu Niemcy odzyskiwać to, co straciły od czasów Hansy. Gdy Hansa z powodu niedostatecznej opieki ze strony państwa upadła, Niemcy odwróciły się od morza; dopiero gdy naród, dzięki wielkiemu cesarzowi i jego nieśmiertelnym doradcom, dzięki ofiarności własnej i miłości ojczyzny, zjednoczył się, państwo niemieckie wstąpiło na tory polityki światowej. Dzisiejsza zamorska i światowa polityka Niemiec jest naturalnym skutkiem ich ekonomicznego wzrostu. Niemcy czują coraz więcej, że naród, który się pozwala usuwać od morza, — stoi poza ruchem światowym. Niemcy, których handel w ostatnich czterdziestu latach z $2^1/_2$ miliarda w roku 1860, wzrósł do $8^1/_2$ miliarda w roku 1897, — którego marynarka handlowa zwiększyła piętnastokrotnie swą pojemność, nie może pozostać w tyle ani na polu ekonomicznem, ani na polu politycznem. Niemcy muszą również na morzu posiadać dosyć siły, ażeby wszędzie mogły ochraniać niemiecki honor, pokój i dobrobyt.“

Szczecin, 11 stycznia. Podczas uczty, która odbyła się po spuszczeniu na wodę okrętu „Deutschland“, radca komercyjny Delbrück wniósł toast na cześć cesarza, a dyrektor linii Hamburg-Ameryka, Ballin, wychylił kielich na cześć Bülowa. W odpowiedzi zaznaczył Bülow, że jako sekretarz stanu w urzędzie dla spraw zagranicznych, ma obowiązek prowadzenia polityki torem, wskazanym przez największego męża stanu obecnych, a nawet wszystkich czasów (!). Chociaż w polityce wewnętrznej objawiają się pewne różnice, to jednakże co do celów polityki zagranicznej i co do środków, które wiodą do owych celów, nie mogą panować w narodzie sprzeczne zapatrywania poważniejszej natury.

„Żywimy niewzruszoną nadzieję — powiedział hr. Bülow, — że przedstawiciele narodu niemieckiego, oceniając sytuacyę światową, tudzież konieczności i niebezpieczeństwa naszego położenia, uchwalą pomnożenie naszych sił zbrojnych“. *(Floty. Przyp. red.)*

Wojna.

Londyn, 11 stycznia. Pierwszy lord skarbu Balfour wygłosił drugą mowę w Manchester, w której zaprzeczył, jakoby ministerstwo wojny wysłało na plac boju armię z artyleryą, z góry stawiającą Anglię w niekorzystnem położeniu. Chociaż uzbrojenie wojska było może niecałkowicie zupełnem, to przecież krytycy powinni uwzględnić nadzwyczajne trudności, jakie miało do zwalczenia ministerstwo wojny, po raz pierwszy bowiem przyszło wojsku angielskiemu walczyć z nieprzyjacielem, którego siły zbrojne składają się prawie wyłącznie z jazdy.

Londyn, 11 stycznia. W mowie, jaką tu wygłosił Dilke, oświadczył on, że większa część szeregowców, należących do „yeomanry“ (konnej milicyi), a powołanych obecnie pod broń, wcale nie umie z bronią palną się obchodzić.

Londyn, 11 stycznia. Zdrowie gen. Methuena zostawia wiele do życzenia.

Londyn 11 stycznia. Nawet dzienniki konserwatywne rozpoczęły ostrą kampanię przeciw gabinetowi, a w szczególności przeciw Chamberlainowi, chociaż jego nazwisko nie bywa wymieniane. *Morning Post* wzywa gabinet do natychmiastowego ustąpienia dla dobra narodu.

Londyn, 11 stycznia. Depesza gen. Bullera z obozu pod Frere donosi, że nadeszły z Transwaalu wiadomości o stratach Boerów pod Ladysmith w dniu 6 b. m. Otóż mieli oni stracić 4 zabitych i 15 rannych (?!!). Po stronie angielskiej sześć bateryj było w ogniu. (Jeżeli zawsze tak strzela artylerya angielska, to nic dziwnego, że Boerowie są górą! *Przyp. red.)*

Molteno, 11 stycznia. Wykonany onegdaj w nocy silny rekonesans ze Sterkstrom wykazał, że Boerowie obsadzili znacznemi siłami Stormberg. Z Molteno uwieziono znaczne zapasy prowiantu.

Kapsztadt, 11 stycznia. Gen. lord Roberts objął już naczelne dowództwo, lord Kitchener zaś obowiązki szefa jego sztabu generalnego.

Durban, 11 stycznia. Zasekwestrowanemu parowcowi „Herzog“ pozwolono odpłynąć do Lourenço-Marques.

Bruksela, 11 stycznia. *Petit Bleu* donosi, że król Leopold niedawno temu poczynił osobiście przedstawienia u królowej Wiktoryi, chcąc ją skłonić do zaprzestania kroków wojennych w Afryce południowej. Usiłowania króla spełzły na niczem.

Frankfurt, 11 stycznia. *Frankfurter Zeitung* donosi z Berlina, że na razie nie można ogłosić publicznie odpowiedzi Anglii na zażalenie rządu niemieckiego w sprawie zatrzymania przez Anglików okrętów handlowych niemieckich. To tylko jest pewnem, że odpowiedź umożliwia dalsze rokowania i tak pod względem formalnym jako też merytorycznym wskazuje nie na zamiar wywołania konfliktu, ale załagodzenia sporu. Dziennik wspomniany wzywa prasę niemiecką, ażeby nie czyniła przez zbyt gorączkową postawę trudności rządowi, zajętemu rokowaniami dyplomatycznemi.

Do części nakładu niniejszego numeru dołączony jest **cennik p. Deptucha w Krakowie.**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń 11 stycznia 1900.

Notowane w koronach i procentach.

	kor.	h.
Renta austryacka papierowa	—	—
„ „ srebrna	—	
4% renta austryacka złota	—	
4% „ „ koronowa	-	
4% „ węgierska złota	-	—
4% „ „ koronowa	-	—
Akcye Banku austro-węgierskiego	—	-
„ kredytowe	—	
Londyn	—	-
Marki	—	—
20-te Markówki	-	-
20-te Frankowki	—	—
Włoskie banknoty	-	—
Dukaty		-
Węgierskie Losy Premiowe	160	50
Losy tureckie	125	25
Akcye Anglobanku	124	50
„ Unionbanku	155	
„ Bankverein	135	50
„ Länderbanku	11	50
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	133	.
„ „ Południowej	25	50
„ „ Elbethal	124	
„ „ Nordbahn	287	—
„ „ Staatsbahn	134	0
„ „ Alpine	274	25
„ Tureckie Tabaczne	13	25
Ruble	254	50

Berlin, 11 stycznia 1900

Banknoty austryackie	84	5
Krótki Wiedeń	84	40
Banknoty rosyjskie	216	30
Krótka Warszawa	215	80
4½% Listy polskie	97	50
Renta włoska	93	70
Akcye kredytowe austryackie	234	—
Ruble Ultimo	216	25

Wiedeń, 11 stycznia 1900

Spirytus gotowy	59	20
Cena nafty	39	50
Pszenica na wiosnę		94
Żyto na wiosnę	6	73
Owies na wiosnę	5	33
Kukurydza	5	35

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 11 stycznia 1900 r., godz. 1 w południe.

	Waluta koronowa.			
I. Waluty.				
Ruble papierowe	254	50	256	—
Marki niemieckie	11·		118	50
Franki papierowe	95	75	96	50
20-te frankówki w złocie	19	15	19	25
II. Listy Zastawne.				
6% Listy zast. prem. Banku hip.	109	—	110	—
4½% Listy zastawne Banku hip.	97	75	98	75
4% „ „	90	75	91	75
4½% Listy zastawne Banku kraj.	100		[illegible]	—
4% „ „ „	95	50	96	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. niesk.	93	50	94	10
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	94	50	95	10
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	92	25	93	25
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97	50	98	50
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—		
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	94		95	
4% Pożyczka miasta Lwowa	1	75	2	75
5% Obligacye Banku kraj.	0		02	-
4% „	99	5	-	
4% Obligacye kolejowe	94	75	95	75
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	5	50	59	5
„ Stanisławowa	115		[illegible]	
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie				
„ „ hipot.	170	—	1[illegible]	
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—			
Akcye kolei Karola Ludwika	100	—	10	5
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	13	—	138	75

[illegible] za notowane bez kuponu bieżące [illegible] bne

L. 4989. 249 3 3

Konkurs.

W celu obsadzenia posady **sekretarza** Magistratu i Rady — rozpisuje Magistrat miasta Wieliczki konkurs z terminem do wnoszenia podań do dnia **6 listopada 1900 r.**

Od kandydatów wymaga się: a) świadectwo zdrowia; b) metrykę chrztu na dowód, że nieprzekracza 40 roku życia; c) kwalifikacyi w myśl ustawy z d. 29 maja 1891 roku Nr. 67 dz. ust. i rozporz. krajow.; d) znajomości języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie.

Posada ta, do której w myśl statutu z 18 października 1899 r. L. 3489 przywiązaną jest stała płaca rocznych 2400 kor. i 20% dodatku aktywalnego, prawo do czterech czteroleci o 10% z zasadniczej płacy i 15% podwyżki stałej płacy po 25 latach nienagannej służby, wreszcie prawo do emerytury na podstawie obowiązujących przepisów dla c. k. urzędników państwowych, nadaną będzie po myśli §. 9 powołanego statutu prowizorycznie na lat dwa.

Magistrat król. wol. gór. m. Wieliczki,
dnia 2 stycznia 1900 r.

Vice Burmistrz:
Dr. J. Dziewoński.

C. k. austryackie koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od dnia 1 października 1899 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Pociąg	Kierunek
5.35 rano poc. osob. 1032 z Podgórza Płaszowa 5.41 „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6.31 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa 6.38 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podg. Pł. do Suchy, w Tarnowie do Stróż, Nowego Zagórza, Stryja, Czortkowa, N. Sącza, a od 1 lipca do 15 września aż do Orłowa), w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Stryja, Ławocznego i Suczawy, w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odesy, w Borkach wielkich do Grzymałowa.
8.15 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.24 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnopola,** ma połączenia w Podgórzu Płaszowie od Suchy, w Bierzanowie do Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna, we Lwowie do Rawy ruskiej, Stryja, Ławocznego i Czerniowiec.
9.05 rano poc. miesz. Nr. 1633 z Krakowa (p. Zw.) 9.19 „ „ „ „ „ z Zwierzyńca 9.22 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza Pł. 9.29 „ „ „ „ „ „ z Podg. prz.	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa, w N. Zagórzu do Mezö Laborcz.
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 11.12 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, we Lwowie do Suczawy, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa
1.08 po poł. poc. miesz. 1607 z Krakowa (p. Zw.) 1.22 „ „ „ „ „ z Zwierzyńca 1.30 „ „ „ „ 1034 z Podgórza Pł. 1.35 „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Oświęcima,** ma tam połączenie do pociągu błyskawicznego i osobowego do Wiednia i Wrocławia.
1.18 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa 1.34 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma połączenie w Pogórzu Płaszowie do Oświęcima.
2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła i Nowego Zagórza i Husiatyna, w Rzeszowie do Jasła, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19 z Krakowa 6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy i Oświęcima, w Tarnowie do Nowego Sącza.
7 55 wiecz. poc. miesz. 1631 z Krakowa (p. Zw.) 8.10 „ „ „ „ z Zwierzyńca 8.15 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł. 8.21 „ „ „ „ „ przyst.	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz: ma połączenia w Skawinie do Oświęcima, Kalwaryi do Wadowic, w Stróżach do Tarnowa. w Zagórzanach do Gorlic w Jaśle do Rzeszowa.
8 00 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa 8 11 „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma w Podgórzu Pł. połączenie do Suchy, N. Sącza i Oświęcima.
8.35 wieczór pociąg posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Ickan,** ma połączenie w Przemyślu do Chyrowa, w Ickanach do Bukaresztu, Konstancy, dalej okrętem do Konstantynopola.
9.00 wieczór poc. posp. Nr. 17 z Krakowa 9 08 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połącz w Lwowie do Stryja, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Halicza, w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.
10 50 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11.00 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Bierzanowie do Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa, we Lwowie do Suczawy, Stryja, Skolego, Janowa, Bełzca; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec i Halicza, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Pociąg	Kierunek
4.26 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. 4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnopolu od Halicza, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Bełzca i Suczawy, w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Stróż.
6.09 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst. 6.15 „ „ „ „ „ Płasz. 6·20 „ „ miesz. 1602 do Zwierzyńca 6·36 „ „ „ „ do Krakowa (p. Zw.)	**ze Stanisławowa** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Stróżach od Tarnowa.
7.00 rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Krakowa	**z Konstancy i Bukaresztu** przez Itzkany, Czerniowce, Stanisławów, Lwów, ma w Konstancy połączenie od okrętu z Konstantynopola, we Lwowie ze Stryja, w Przemyślu z Chyrowa i Oświęcima.
7.45 rano pociąg osob. 1015 do Podgórza przyst 7.58 „ „ „ „ „ „ Płasz.	**ze Suchy,** ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic, w Skawinie od Oświęcima, w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.
8.33 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł 8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów** ma połączenia w Tarnopolu od Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Stryja i Ławocznego, w Tarnowie ze Stróż, w Bierzanowie od Wieliczki, w Podgórzu-Płaszowie od Suchy.
10.32 p. poł. poc. osob. 1033 do Podgórza przyst 10.40 „ „ „ „ „ „ Płasz 10.45 „ „ miesz. 1606 „ Zwierzyńca 11.01 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima.**
10.59 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 11.15 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki** ma połączenie w Podgórzu-Pł. od Oświęcima.
1.18 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł 1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnopolu od Halicza, w Przemyślu od Mezö Laborcz, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany Dolnej, w Bierzanowie od Wieliczki.
2·34 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie od Podwołoczysk, Suczawy, Stryja, Janowa i Bełzca, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
4·19 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst. 4·25 „ „ „ „ „ „ Płasz. 4.33 „ „ miesz. 1634 „ Zwierzyńca 4·47 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenie: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Stróżach od Tarnowa, w Nowym Sączu od Orłowa, w Suchy od Żywca, w Kalwaryi od Wadowic.
6.14 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnopola,** ma połączenie: w Krasnem z Brodów; we Lwowie od Suczawy, Ławocznego, Rawy ruskiej i Janowa; w Przemyślu i od Zagórza; w Tarnowie od N. Zagórza, Jasła, Stróż od (1/5 do 15/9 też z Orłowa), w Podgórzu-Płaszowie od Suchy.
6·33 wiecz. poc. miesz. Nr. 464 do Podgórza Pł. 6·50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
9·14 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst. 9·20 „ „ „ „ „ „ Płasz. 9·35 „ „ miesz. 1604 „ Zwierzyńca 9·40 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima** ma połączenie w Oświęcimiu od pociągu pospiesznego z Wiednia, w Skawinie od Kalwaryi, Wadowic i Bielska.
9.31 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł 9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Borkach Wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Suczawy, Skolego i Janowa, w Przemyślu od Chyrowa, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Oświęcima, w Podgórzu od Kalwaryi, Wadowic i Oświęcima.

Rozkłady jazdy w formacie **kieszonkowym** są do nabycia po cenie 10 cnt., a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowych, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porebskiego i Zimlera

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni A. Szyjewski.